

Zanim wyjdziemy na

Rozmowy o ekonomii

Lektura dla stolarza i lekarza, rolnika i ucznia

C: Spróbuj dostarczyć mi jeszcze dodatkowych argumentów świadczących o tym, że pieniądź nie jest towarem.

M: Twój mąż wziął z szuflady 5000 zł i udał się na zakupy. Wrócił po dwóch dniach. Pytasz go, co kupił, a on mówi, że kupił 7000 zł. Idiota? Nie. Za 5000 zł kupił euro, w ciągu dwóch dni euro podskoczyło o 20% (tak było w październiku 2011 roku). Następnie sprzedał euro i ma 7000 zł. Czy nie wydaje Ci się to absurdem? Twój mąż wykorzystał powszechne traktowanie pieniądza (waluty) jako towaru. Za zaświadczenie (banknot) o dostarczeniu na rynek towaru o wartości 5000 zł otrzymał zaświadczenie o dostarczeniu na rynek towaru o wartości 7000 zł. Twój mąż zyskał, ale ktoś musiał stracić. Ktoś, kto dostarczył na rynek towar o wartości 7000 zł, a teraz może pobrać z rynku tylko towar o wartości 5000 zł. Bo realny pieniądź w obiegu się nie mnoży. Mnoży się tylko pieniądź dłużny, to znaczy zaświadczenia o prawie do poboru z rynku towaru, który będzie wytworzony w przyszłości.

C: Co było źródłem zarobku mojego męża?

M: Spekulacja na walucie.

C: A czym jeszcze się spekuluje na rynkach finansowych?

M: Głównie dłużnymi papierami wartościowymi i ich pochodnymi.

C: Czy mogłabyś mi o tym coś więcej powiedzieć, czy to bardzo skomplikowane?

M: Nie, to jest dość proste, ale trzeba rozumieć podstawowe instrumenty finansowe, którymi są obligacje i opcje, czyli terminowe papiery wartościowe. Zacznę od obligacji.

Obligacje mogą emitować (wytwarzać) tylko rządy, samorządy i osoby prawne. Nie może ich emitować osoba fizyczna. Obligacja jest to odpowiednik weksla. A więc, gdy rząd nie ma pieniędzy, wypuszcza papier, na którym napisał: „Ten, kto nabędzie ten papier za 100 000 zł za trzy lata, zwracając ten papier otrzyma 110 000 zł”. Rząd zaciągnął dług, zabezpieczony obligacją, czyli prawnym, formalnym zobowiązaniem do spłaty kwoty wyższej niż pożyczona.

C: Gdy przychodzi termin wykupu, to rząd obligacje wykupuje.

M: Niekoniecznie wykupuje gotówką. Z reguły płaci nowymi obligacjami. Taka procedura nazywa się rolowaniem obligacji.

C: Możesz jaśniej?

M: Mogę. Zamiast wykupić za 110 000 zł obligacje, o których mówiliśmy wcześniej, rząd wypuszcza nowe obligacje o wartości 110 000 zł plus odsetki. Odsetki na ogół są wyższe niż w poprzedniej emisji. Tym razem rząd zadłuża się na następne trzy lata i zobowiązuje się zapłacić 130 000 zł.

C: Właściciel obligacji jest chyba z tego zadowolony. Nie ma kłopotu z lokowaniem gotówki, którą by otrzymał w związku z wykupem pierwszej emisji.

No to teraz o kontraktach terminowych, czyli opcjach.

M: To już jest nieco bardziej skomplikowane i żeby to wyjaśnić, muszę się posłużyć historyjką.

Czy pamiętasz „Na wschód od Edenu” Johna Steinbecka? Niekochany syn chce zdobyć miłość ojca i pomóc mu w kłopotach finansowych. Za radą przyjaciela pożyczka niewielką sumę pieniędzy i przekazuje ją chłopom na zakup nasion fasoli.

Zawiera z chłopami kontrakt (umowę). W myśl tej umowy nasz bohater zobowiązuje się nabyć cały zbiór fasoli po 5 centów za worek. Wypłaca chłopom zaliczkę na zakup ziarna – 500 dolarów. Przewiduje, że zbiór będzie wart, zgodnie z zawartym kontaktem, 2000 dolarów. Ponieważ zbliża się wojna, spodziewa się sprzedać tę fasolę wojsku po 8 centów za worek, czyli zarobić na tym kontrakcie 3200 dolarów. Taki kontrakt to „opcja”. Tę opcję, czyli prawo do nabycia towaru za określoną cenę, można sprzedać. Nasz bohater sprzedał ten kontrakt z wielkim zyskiem, ponieważ operacja budziła wątpliwości moralne jego ojca (uważał, że syn okrada rolników). Obecnie handel opcjami nie budzi żadnych moralnych obiekcji, a słowa spekulacja i spekulant zatraciły swoje pejoratywne znaczenie.

Pierwotnie taki kontrakt mógł być i często był korzystny dla obu stron. Z jednej strony gwarantował producentowi sprzedaż całej produkcji po uzgodnionej cenie. Z drugiej





Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601
Po polsku: (416) 452-6639
jacekmorawa@yahoo.ca

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (416) 452-6639

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

ulice

część 5

strony kontraktujący mógł uzyskać wysokie profity, ale także przejmował na siebie ryzyko.

Handel opcjami, czyli kontraktami terminowymi, może w kilka chwil przynieść ogromny zysk bez angażowania własnych środków pieniężnych. Może oczywiście przynieść także wielkie straty.

C: No dobrze, wyjaśniłaś mi pojęcie opcji. Ale jak się na nich zarabia?

M: Na przykład tak: zgłaszam do sprzedaży na giełdzie kontrakt na wspomnianą fasolę w cenie 5 centów za worek, za kwotę 2 centów na worku. Gracz giełdowy (enigmatycznie zwany inwestorem) zgłasza chęć przejścia tego kontraktu, płacąc mi po 2 centy za każdy worek zakontraktowanej na 5 centów fasoli i przejmuje kontrakt.

C: W sumie brzmi to dość prosto. Mówiłaś natomiast, że inżynieria finansowa, czyli narzędzie, bardzo wysublimowane narzędzie handlu papierami wartościowymi, jest na tyle skomplikowana, że nie rozumieją jej nawet specjaliści zajmujący się tą branżą.

M: Tak, spróbuję ci to przybliżyć w sposób dość uproszczony. Zaczniemy od tego, że bank, który udzielił ludziom zbyt dużej ilości kredytów hipotecznych, jest zagrożony utratą płynności (może stać się niewypłacalny). Sprzedaje te kredyty wyspecjalizowanym bankom, to znaczy bankom inwestycyjnym. Bank inwestycyjny jest w posiadaniu różnych obligacji rządowych. Nabył także na giełdzie różne kontrakty terminowe. Ma też w portfelu udziały nabyte w różnych funduszach. Wszystkie te papiery wrzuca do jednego worka i dobrze nim potrząsa. Jak już dokładnie wymiesza, dzieli to wszystko na porcje i sprzedaje jako nowy papier. Ten papier to derywaty. Derywaty nabywa wielki fundusz, inne banki oraz inne banki inwestycyjne. Bank inwestycyjny kupujący derywaty wrzuca je także do swojego worka.

C: Mamo, to ten midas, który kupił udziały w wielkim funduszu, chyba nie ma pojęcia, co tak naprawdę posiada.

M: Nie tylko midas nie wie, ale chyba w sumie już nikt nie wie.

C: Nie mogę ci uwierzyć, jest to zbyt nieprawdopodobne. 🙄

(ciąg dalszy w następnym numerze)

**Joanna Carignan
Izabela Litwin**

